

Wychodzi co Sobotę jeden numer. Prenumerować można przysyłając pieniądze wprost do Redakcyi albo w księgarnie. Redakcyja umieszczona w domu Horowica przy ulicy Sixtuskiej pod liczbą 629 24na drugiem piętrze.

ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

we Lwowie dnia 5. Maja 1849.

Rocznie płaci się z przysyłką pocztową 6 złr. 36 kr. m. k. w Redakcyi i po księgarniach 5 złr. 48 kr. m. k.

Półroczna prenumerata nieprzyjmuje się.

Przegląd: Główne prawidła rolnictwa. — O utrzymaniu bydła latem na stajni. — Wiadomości handlowe ze Lwowa, z Suczawy i z Olomuńca. — Doniesienie prywatne o zamówieniu wyhowki.

Główne prawidła rolnictwa.

1. Ciężkie, zimne i zwięzłe grunta należy częściej jak lekkie przeorywać.
2. Grunta dobrze sprawione, wypada także częściej jak jałowe orać.
3. Pod oziminy, osobliwie w ugorach, częściej trzeba orać jak pod jarzyny.
4. Znaczniejsza część gruntów większe nastroczy korzyści, gdy w jesieni, choćby były pod ozimą pszenicę lub żyto przeznaczone, zostaną wyziębłone.
5. Zaperzone i dzikiem zielskiem zanieczyszczone pole, częściej powinno być orane, jak pole czyste.
6. Tylko glinkowate pole (porzeczyne), można w stanie wilgotnym ziemblić, na wiosnę i w lecie wilgotno lub mokro orane mały wyda plon.
7. Glinkowate grunta (porieczne) obrabiać trzeba na wiosnę i wlecie wtedy, gdy nie są ani za wilgotne, za suche, albo za twarde.
8. Pierwsze skiby dają się płytko, następne zaś głębsze.
9. Gdy się zaś sieje na pierwszą, albo na drugą skibę, lub też obrabia się rolę pod siew extyrpatorem, wtedy od razu należyce głęboko trzeba orać.
10. Glinkowate i łąkowe grunta trzeba głęboko zięblić, ażeby przez mrozy ziemia skruszała.
11. Lżejsze gatunki ziemi, obrabiają się mielęj w stanie nieco wilgotnym, aby w nich wilgoć i zwięzłość utrzymać.

12. Zagłębienie warstwy rodzajnej przynosi znaczne korzyści, tylko zagłębienie powinno się stopniowo robić i w miarę więcej dawać nawozu. Zachowując to prawidło, mokrota nietyle zbożu nie zaszkodzi, nie tak łatwo wylęga i większy wyda plon.

13. Zagłębienie roli bez dostatecznego zapasu obornika może więcej szkody jak pożytku przynieść, da ono się tem tylko usprawiedlić, jeżeli spodnia warstwa lepsza była od wyższej.

14. Warstwa rodzajna, mająca 8 albo i więcej cali grubości i dobrze będąc sprawiona obornikiem, może być stopniowo zagłębiona uzyskuje się najlepiej przez sadzenie roślin okopowych a po nich uprawiać rośliny olejne albo oziminy.

15. Zagłębienie roli na 8 cali najlepiej uskuteczni się przez podwójne oranie; przyczem pierwszy pług bierze skibę 5 do 6 cali grubą, a drugi w tę samą skibę zapuszczony 3 albo 4 cale głębiej. Drugim pługiem wydobyta skiba pokrywa pierwszą, która gdy warstwa rodzajna jest gruba i poprzednio dobrze nawozem była sprawiona będzie żyźniejszą od pierwszej, albowiem wiele cząstek nawożonych przez wpływ deszczów i oranie dostają się w głębsze szychty roli; oranie zatem podwójnym pługiem, dobrym jest środkiem do zapewnienia sobie lepszych zbiorów. Gdy zaś rola niema głębokiej warstwy rodzajnej zamiast drugiego pługa zapuszcza się podskibowy pług, który już niewydobywa spodniej ziemi na wierzch ale pod skibą kruszy ziemię podkładową.

16. Aby zaś w jednym i drugim przypadku zupełnie cel był osiągnięty, potrzeba pole wszędy

i wzdłuż orać i skruszyć. Przy ostatniej dopiero orce dają się skiby w kierunku spadu, jeżeli go ma rola.

17. Ani ścierni ani nawóz niepodorywa się głębiej jak na 3 cale. Gdy zaś po zbożu rośliny okopowe następują i dość jest nawozu do rozrządzenia, wtedy można równie i ściernisko głębiej zaorać.

18. Zwyczajnie ziemią się wszystkie ścierniska przed zimą, aby mrozy ziemię skruszyły i przez udzielony kwasoród ją użyźnili. W każdym więc systemacie rolnym, na jakąkolwiek kolej po sobie uprawiać się mających roślin podzielone pola lepiej jest ziemlić, jak dopiero na wiosnę orać.

19. Tym sposobem należy sobie także postąpić z ugorom lub pastwiskiem, gdy w następnym roku pod uprawę przychodzi. Na wyięblonym ugorze lub pastwisku posiać można żyto na pasze, lub mieszanę posianą na wiosnę; po skoszeniu i tychże przystępuje się do przygotowania go pod uprawę oziminy. To jednak wtedy można zrobić, jeżeli jest inne pastwisko dla bydła.

20. Zbyt związane i do uprawy uporeczywe rodzaje gruntów, potrzeba od czasu do czasu na letnie ugory i użytkowania z nich zostawić.

21. Skibę pod siew, daje się na tych gruntach wąskie i głębokie, ażeby ziarno na skruszał padło ziemię. Gdy zaś grunt pod oziminę przypadnie, wtedy od tego pravidła trzeba odstąpić, osobliwie, gdy ziemia przez poprzednie uprawy zrobiła się kruchą i sypką. Gdy pług z łatwością zachodzi do głębokości 8 cali wtedy skiby mogą mieć do 8 cali.

22. Gdy się zaś ziarno podoruje, wtedy trzeba brać wąszą skibę osobliwie, gdy warstwa rodzajna głębsza nad 3 cali; albowiem pszenicę i żyto więcej jak trzy cale ziemią pokryć trzeba. Gdy rola jest pulchna i sucha, wtedy jęczmień i owies bez uszczerbku zbioru można na 4 cale pokryć.

23. Trudno jest oznaczyć czas, w którym orki przygotowacze powtarzać się mają, równie jak i trudno powiedzieć, wiele razy rolę dla uzyskania lepszych zbiorów orać należy; to zależy od rozmaitych okoliczności: od więzłości gruntu, od możności sił roboczych, od korzyści, które

plon przynosi, od poprzedniego sposobu sprawiania gruntów i t. p. Potrzeba i możność najlepszymi będą w tej mierze gospodarzowi przewodnikami.

24. W każdym wypadku pilnie atoli trzeba przestrzegać, aby każda orka równie głębokie i szerokie skiby wydawała.

25. Przedział między orkami, oznacza najlepiej działanie chemiczne przez uprawę ułatwione np.; działanie to objawia się przez prędsze lub późniejsze zazielenie się zielska na roli.

26. Gdy jest ciepło, odmiany wilgoci i ciepła częstsze, wtedy należy prędzej powtarzać oranie, hakowanie lub radlenie, stosownie co potrzeba lub co w okolicy jest zwyczajem. Przeciwnie zaś przewlecze się, gdy jest pora chłodna lub posucha i słoły idą na przemiany.

27. Zazwyczaj przystępuje się do powtórnego roli przerabiania w Czerwcu i Lipcu od dwóch do dwóch tygodni — jeżeli rola nie jest użytą na pastwisko lub koniczyna na nim niestoi.

28. Gdy się takiej roli dało pierwszą skibę w suchej porze, a potem nastąpi przy grzmotach ciepły deszcz, wtedy kuleją się szybko nasiona zielsk — a wtedy też przystąpić do powtórnego orania.

29. Pokładany ugor albo koniczysko lub nowina pod które dało się długą mierszwę, poleżeć musi w cieplejszym lecie dłużej nim się do drugiej przystąpi orki; inaczej przerwałoby się przegnicie jej i późniejsze około roli roboty ntrudziło by się.

30. Gdy się w jesieni pod jarzyny ziebli, trzeba na wiosnę wcześniej orać nim roślinność obudzi się, bo skoro rośliny wyrastać zaczęły, rola utraci pulchność tak ważną przy siewie wiośniennym. W krótkce bowiem kwietniowe następują ostre wiatry z zimowej wilgoci rolę osuszają, wtedy i uprawa trudniejsza i plon jej powierzony ginie lub znacznie uszczupla się.

31. Pola zapérzone i zachwaszczone nieopuszczać nigdy do zazielenienia się. Korzónki tych roślin spoczywają zazwyczaj głęboko, im częściej zatem pług po takiej roli przejdzie, im głębiej porusza się spodnią warstwę, tem pewniej się ich wytepi.

32. Gdy się pokażą chwasty na roli, potrzeba ich zaraz płytko podorać, we dwa tygodnie

oranie głębsze powtórzyć i w tym stanie bez bronowania zostawić, przed siejbą zaś zbronować i pod siów orać. Tym sposobem obrobiona rola w Czerwcu i Lipcu, gdy są największe upały, oczyści się ją zupełnie z pérzu i chwastu.

33. Wydarza się, że rola jednorocznym chwastem zanieczyszczona; taką rolę za każdym oraniem potrzeba zbronować i wałkiem przytłoczyć; tak postępując przeszkodzi prędkiemu ulotnieniu wilgoci w roli zawartej i dopomoże się, do skulczenia się nasion, które orką należy wytepić.

34. Pod pszenicę i żyto orać potrzeba na dwa tygodnie przed siejbą; ziemia lepiej osiada i do przyjęcia nasienia jest sposobniejszą.

35. Gdy nasienie podoruje się za pomocą exterpatora, wtedy rola na 14 dni piérwój musi być zorana i zbronowana.

36. Wszystkie rośliny, jako rośliny strączkowe, owies i t. p., których korzonki posiadają własność wciskania się w najzwęższą ziemię; niewymagają téż bardzo troskliwej roli spulchniania. — Dobrze więc użyć ich tam częściej gdzie grunta są mocno zwięzłe i gdzie niema dosyć siły roboczej. Ma się rozumieć, że i rośliny okopowe buraki, ziemniaki, turnips i brukiów, które aby się udały muszą być okopywane, wielką wtój mierze przyniesą pomoc.

37. Tymczasem jęczmień, marchew, rzepa i kapusta, olejne rośliny wymagają pod każdym względem, bardzo sypkiej i kruchej roli.

38. Po siewie i zawłóczeniu oziminy, należy porobić według spadzistości roli brózd dla ścieku wody deszczowej. Role użyte pod jarzyny bez nich obejść się mogą, gdyż piérwsze więcej na wody, z powodu śniegu przez zimę nagromadzonego, uwzględnione być muszą.

39. Najlepszy kierunek brózd a téż samem i zagonów nadany być powinien podług prawideł od północy ku południowi.

40. Szerokość zagonów, jako téż ich kształt zawisły od stopnia wilgoci w roli zawartej, od narzędzi rolniczych w używaniu będących, od składu ziemi, głębokość warstwy rodzajnej i tp. Wąskie i mocno zasklepione zagony dadzą się wtedy usprawiedliwić, gdy grunta są wilgotne; chociaż i w tym względzie użycie ich dowodzi brak wiadomości rolniczych. Przyczyna zbyt zwię-

zły nieprzepuszczalny pokład płytkiej warstwy rodzajnej, te skruszyć i spulchnić pługiem podskibowym czyli rylnikiem trzeba.

41. Zakłęśłość roli, których ani pług ani brona, w równym prowadzeniu osiągnąć nie mogą, należy rydlem, sapą i grablami doprawić, a jeszcze lepiej, gdy się je rodzajną ziemią z wów wypełni.

42. Ziemię pługiem na miedzy wyrzuconą należy łopatą na rolę odrzucić; oznacza to porządek a oraz i potrzebę osobiwie na gruntach z płytką warstwą rodzajną.

43. Bronowanie zasługuje równie jak oranie na wielką ogłędność. Nie każda brona przydatna na wszelkie gatunki gruntu; im grunt zwięzlejszy téż brona powinna być cięższą. Jak broną lekką na gruncie ciężkim, tak téż na lekkim ciężką broną pracować się będzie bez osiągnięcia celu.

44. W żadym wypadku do brón nie należy używać wołów — prędzej krowy; chód ich bowiem zwawszy. Użycie brón ma na celu rozdrobnienie ziemi i pokrycia nią posiane ziarno; ręczne ciągnięcie brony, daje im lepszy zamach pewniejszy zatem skutek mechaniczny, ten zaś brona nabierze przez pociąg koni, które większy biorą krok i zwawszy mają ruch.

45. Parobcy przy bronach uważnemi być powinni, aby niedopuszczać zbytecznie pod broną nagromadzenia chwastu, inaczej robota niebędzie dokładną. Zebrane z roli chwasty powinni się nagromadzać na miedzach i powracając do domu zabrać do robienia kompostów. Jeżeli to zaś pérz pali się na polu, popioły rozrzucić po roli. — Lepiej jednak, gdy i on posiekany użyty zostanie do kompostu.

46. Bardzo zachwaszczone pole, korzystnie jest bronować w koło, jeżeli jest dość obszerne.

47. Najlepsza pora do bronowania pokładów gdy przez deszcz trochę są zwilżone i skiby same poczynają się rozsypywać.

48. Gdy chwasty po zbronowanym pokładzie zazielenią się, wtedy dobrze jest znowu go bronować. To samo należy zrobić, gdy zbronowany pokład po deszczu zaskorupieje.

49. Bronować potrzeba w różnym kierunku, a to téż bardziej im zwięzlejszy jest grunt. Doświadczono, że bronowanie tam i nazad, w tym

samym, ale wstecznym kierunku jest najdoskonalszem, osobliwie, gdy tym samym sposobem i poprzek będzie się bronować.

50. Powszechnem prawidłem w bronowaniu jest: aby przez częste stępanie koni rola zbyt niebyła przytłoczona, co się staje powodem, że mnóstwo ziarna nieschodzi. Na lekkich osobliwiaszczystych gruntach prędzej to może pomódz, na zwięzłych niezawodnie szkodzi.

51. Wszystkie lekkie grunta należy po zasianiu i po zawłóczeniu wałkiem przytłoczyć. Cięższe grunta i zwięzlejsze mniej to potrzebują atoli z wiosny, gdy pole podeschło ozima pszenica broną została przebronowana wtedy przytłoczenie ją wałkiem wiele jest pożyteczne.

Nic jednak wszystkie zasady niepomogą, jeżeli gospodarzowi niedostaje oborniku. Skoro go zaś ma podostatkiem, wtedy jak każdy praktyczny gospodarz przyzna, obchodząc się dobrze z oraniem i bronowaniem można być pewnym dobrych zbiorów. Dodamy tu, że nawóz jest materya, która daje plony, ziemia jest tylko przechowkiem, ów wielki tygiel chemiczny, w którym przyrodzenia odbywa proces chemicznego przeistoczenia ciał z użytych na ciała użyć się mających. Na polach Austerlickich doskonale bywały przez długi czas, jak nigdy pierwej, sprzęty, chociaż w całej okolicy wyginęło bydło i nawozu nie było. Kosumenci niopytali z kąd ta żyźność pochodziła. — Jedno przyrodzenie widziało tę tajemnicę. Dlatego orzcie gospodarze starannie i umiejętnie, sprawiające pola dobrym nawozem, przysposabiające materyały a resztę dokona się po za waszą wiedzę.

O utrzymaniu bydła latem na stajni.

Było to zawsze ważnem zadaniem, co lepiej: trzymać bydło latem na stajni, czy puszczać go na pastwisko? jedno i drugie jest dobre, jeżeli okoliczności potemu. — Kto ma dobre pastwisko powinien się chowem bydła zająć, bo najlepsze utrzymanie na stajni nieprzyniesie mu tyle z niego korzyści, jak gdy samopas chodzi po pastwisku, dobięra sobie trawy do smaku i

trawi je na wolném powietrzu. Ale kto pastwisk dobrych niema a dużo potrzebuje nawozu temu zapewne niepozostuje jak dużo na gruntach produkować paszy — i większą ilością oborniku powiększać produkcję innych ziemiopłodów. Gdzie ziemi podostatku i woda blisko, założyć można sztuczne pastwisko i te podług wydziałek kolejno spasać. Tym czasem, to może wtedy dla całego gospodarstwa być z korzyścią, gdy podobne pastwisko innym ornym gruntom przyległe, łatwo może być wzięte pod jeden i ten sam system polowy; co, dla większej objętości takiego sztucznego pastwiska niełatwo da się uskutecznić. Gdzie zaś te dogodności niedają się osiągnąć, a grunta do wyższej doprowadzić trzeba żyźności, niepozostaje jak zaprowadzić utrzymanie bydła latem na stajni. Mały posiadacz ziemski niemając jak jedną lub dwie krowy, tém bardziej powinien trzymać je na stajni przez cały rok, każda bowiem odrobina utraconego nawozu jest dla jego gruntu wielką stratą.

Utrzymanie bydła latem na stajni w większej ilości, przy większych nawet zasobach gospodarskich nie jest łatwem, potrzeby bowiem paszy i usługi są nadzwyczajne, trzeba stopniowo do nich się przygotować, jeżeli ma być osiągnięty cel, więcęć potrzeba czeladzi, uszczupli się produkcya zboża i innych ziemiopłodów; nim hodowanie bydła latem na stajni uporządkuje się, wiele może być wypadków, strat z powodu wzdęcia bydła, z zagrzaną paszą, chorób płucowych, dechawicy i t.p. Nim więc kto przystąpi do tego sposobu utrzymywania bydła, powinien się dobrze obliczyć z dogodnościami i niedogodnościami z niego wypływających; przedewszystkiem stosowne do składu ziemi obrać sobie rotacyę ziemiopłodów.

Prawidłem jest, że, aby sztukę bydła latem utrzymać na stajni, trzeba żyźność gruntów do tego stopnia podnieść, aby na 96 sążniach kwadratowych wilgotnych, a na 288 sążni w posuszonych latach, jedną dorosłą sztukę bydła można wyżywić.*) Prawidło to zachowane jest ściśle w Meklenburgskim. Dla nas jest to zarówno, jak prawie o żelaznym wilku, bo chociaż byśmy mieli

*) Längerekes Darstellung der Landwirtschaft in dem Grossherzogthume Mecklenburg.

środek między temi dwoma cyframi co by nam dało przestrzeń 192 sążni kwadratowych, na jedną sztukę bydła dorosłego rachować dziennie 18 funtów siana, lub stosunkowa wartość innej paszy. Według tego pravidła potrzeba rocznie na jedną sztukę $65\frac{7}{10}$ cetnarów. Gdy z tej ilości odtrącimy utrzymanie 36 cetnarów, zostanie nam na letnie utrzymanie koszenicą wartość siana $29\frac{7}{10}$ cetnarów. Jeden cetnar siana do cetnara trawy ma się, jak 1 do 5; owe więc $29\frac{7}{10}$ siana zredukowane na trawę dają 148 $\frac{1}{2}$ cetnarów lub 14850 funtów. — Owóz 18 funtów siana podaje stosunek 90 funtów trawy. — Stosunek pożywny traw między sobą jest rozmaity; lucerny i koniczyny jest lepszy od traw zwyczajnych, tak, że zamiast 90 funtów dać można na dzień jednej sztuce 80 funtów; są zaś z miejsc żyźnych trawy, których o 10 funtów więcej dać trzeba; to jest: zamiast 90 — może 100 i kilka funtów.

Chodzić nam teraz oto powinno, czyli my na naszych gospodarstwach znajdziemy gdzie taką zamożność, aby podaną dopiero ilość trawy, potrzebną na letnie utrzymanie jednej sztuki bydła, na 96 — albo na 288 sążniach kwadratowych znaleźli? możemy w rącz powiedzieć, że niema. Z najlepszej sianożęci lub łąki nie nisko położonej, nie zbieramy, jak 25 do 30 cetnarów wiedeńskich dobrego siana, a zatem niema i połowy tego co wymaga pravidło dla jednej sztuki dorosłego bydła na cało-roczne utrzymanie. Przyczyna tak lichego sprzętu siana, spoczywa w zaniedbaniej uprawie łąk; niczem nieprzychodzi się im w pomoc. Skoro zaś łąki i sianożęcia te wzięte zostaną w rotację ogólną przestrzeni ornjej, wtedy z początku na 576 sążniach kwadratowych bezpiecznie jedną sztukę bydła utrzymać będzie można. Od roku do roku, za stałym przeprowadzeniem obmyślonego systematu rotacyi, żyzność gruntów będzie wzrastać, wtedy też stopniowo liczbę bydła można powiększać.

Zapusciliśmy się może na zbyt w, cyfry lecz cyframi wyjaśnia się do ewidencji kto może jąc się tego sposobu, a kto od niego odskoczyć powinien. Kto bez kłopotu podola utrzymać do przestrzeni ornjej odpowiednią ilość bydła można dać świadectwo racjonalnego gospodarza. Jednak uprzedzamy, że można nim być i bez tego

sposobu chodowania inwentarza. Jak wiadomo Belgia na naszym kontynencie, jest krajem wzorowego gospodarstwa, otóż w najsłynniejszych zakątkach, tak, jak w Poldern, Termonde, Tirlemont i t.p. same większe posiadłości z poprawnym trzypolowem gospodarstwem, nikt tam nie myśli o zaprowadzeniu chodowania bydła latem na stajni z obawy, że choć zacznie nie będzie w stanie podolać.

W Brabaneyi przeciwnie, po 9 miesięcznym zamknięciu, bydło około połowy sierpnia, gdy skoszone rośliny znowu odrastać zaczęły, po raz pierwszy na swobodne wychodzą pastwisko; ale i tu niedozwalają mu samopas chodzić, ale wbijają koły w ziemię i do tych przywiązują każdą sztukę. Gdy krowy powracają do obory, dają im napój z razowiny lub otrąb zaparzony i zimną wodą rozwieziony.

W Saxonii hodują bydło cały rok na stajni, dają latem cztery razy na dzień zieloną koszeninę i tę przy każdym daniu, dzielą na małe porcje, aby tém pewniej bydło ją zjadało; co dzień dają też bydłu po trochę soli. „W Kamene“ powiada znany agronom. W. Kreyssig, „utrzymują 50 krów na zielonej paszy i to od 22 maja aż do 10 października, więc nieprzerwanie 139 dni. Przez ten czas spały koniczyny pierwszej i drugiej kośby 9612 cet.; hreczki zielonej 351 cet. lucerny 557 cet.; trawy z łąk nawodzonych 913 cet.; różnej innej zielonej paszy 1047 cet.; po odtrąceniu 2520 cetnarów, które z powyższej kwoty trzymane latem na stajni zjadły, wychodziło dziennie po sto kilka funtów koszeniny na każdą sztukę.“

Z tego przykładu widziemy całkowite utrzymanie bydła latem na stajni, widziemy ogromno produkcyę paszy i to najwięcej koniczyny i lucerny w gospodarstwie słynnym nie tylko w Saxonii ale w całych Niemczech.

Nistor niemieckich agronomów. Thaer powiada w swoich rocznikach gospodarskich, że w Moeglinig, który trzymał przez dzierżawę, zaprowadził chodowanie bydła latem na stajni, zaczynał on dawać bydłu zieloną paszę z końcem kwietnia. Podstawą paszy była u niego lucerna i koniczyna, drugie miejsca zajmowała wyka, szporek i hreczka, ale tylko dla bydła rogatego. Na jedną sztukę dorosłą i on rachuje 90 funtów

z pierwszych, a sto kilka funtów z drugich roślin dziennie i przytem cośkolwiek soli, inaczej bydło utracą apetyt — pozostała zaś konieczność, gdy bydło nie zje, drugi raz dawać mu ją nie należy.

Z przykładu najlepszych gospodarzy praktycznych widzimy, że każdy swoją miał metodę tylko w jednym się zgadzają, że za podstawę, służyć musi roślina własności siana najbliższej. Jeżeli więc ani lucerny ani konieczyny folwark nie ma zabezpieczonej, utrzymanie bydła latem na stajni jest nie do przeprowadzenia. Dopuszczamy, że właściciel już jest zdecydowany do letniego utrzymania i że tylko idzie oto, jakiby system w tej mierze zaprowadzić? powiedzieliśmy, że to zawisło od rozmaitych miejscowych okoliczności, od polnego systemu płodozmiennego a zatem dla każdego folwarku inny sobie gospodarz ułożyć powinien system. Podamy tu do tego niektóre wskazówki.

1. Zamożność gruntów musi być tak wznieśiona, że 570 sążni czworobocznych przynajmniej dostateczną wydadzą paszę przez całe lato na jedną sztukę dorosłego bydła.

2. Na jedną sztukę dziennie trzeba rachować od 80 do 100 funtów zielonej paszy, dla silniejszych i słabszych sztuk w przecięciu; tę ilość dawać trzeba w 4 porcjach.

3. Hodowlę bydła na stajni zacząć trzeba od małej liczby i to w miarę powiększających się obsiewów roślin, liczbę jego powiększać.

4. Z wiosny koszenica nie jest jeszcze dość wydatna, trzeba ją zatem rznąć na sieczkę, dwójaki ztąd pożytek, raz, że bydło niezostaje narażone na wpływ niebezpieczny świeżych traw po zimowym utrzymaniu, a potem, że niedostającą ilość koszenicy z pożytkiem paszą może być zastąpiona.

5. Koszenicy nie należy nigdy od razu na cały dzień kosić, lepiej gdy się jej skosi tyle aby na dwa razy było co bydłu dać. Tymczasem pola rozległe niedozwolą tego, trzeba więc od razu tyle skosić, ile na cały dzień, albo raczej na dobę trzeba. Całą masę koszenicy nie należy kłaść na jedną kupę, z czego się łatwo zagrzewa ale na cztery oddziały, tyle, ile razy bydłu ją dawać wypada ułożoną być powinna.

6. Jeżeli jest słońce wtedy bezpieczniej dawać koszenicę na pół z sieczką; zbyt bowiem wilgoć mieszcząc w sobie łatwo do wzdęcia może się stać powodem.

7. Przedziały, w których się koszenica bydłu ma dawać, są o 5tej zrana, o 10tej przedpołudniem, o 3ciej po południu i wieczór o 8mej godzinie; w dniach zaś krótszych; o 6tej zrana wpołudnie i nad wieczorem; poić bydło wypada w godzinę albo półtóry rano i wieczór po jedzeniu; w wielkie upały dobrze jest poić go trzy razy; chociaż doświadczeni gospodarze utrzymują znowu, że krowy dają więcej tłustszego mleka, gdy się ich dwa razy na dzień, to jest: rano i wieczór poić.

8. Jaki zostanie przyjęty porządek w dawaniu dziennego karmu, w takim pozostać trzeba wyjąwszy w późniejszej jesieni, gdzie zawczasu trzeba bydło do suchej paszy zaprawiać co się przez siekanie traw i przymieszanie w równą ilość sieczki skuteczni.

9. Sól, choćby trochę, na każdą sztukę trzeba dawać dziennie, inaczej nabiera bydło oskomy i źle je.

10. Krowy same powinny potrzebną sobie ilość trawy codziennie przywozić, bo im nietylko jest zdrowo, i oszczędzi się pociągu gdzieindziej w gospodarstwie potrzebnego,

11. Porcje dla bydła muszą być równe, co jest łatwo do uskutecznienia przez kosze z łożyny porobione. Na pierwszy raz odważa się na jedną sztukę potrzebną ilość trawy i do objętości $\frac{1}{4}$ część bierze się miarę na kosz, tym więc gdy trawą nałożony rozdzielać trzeba porcje na każde danie.

12. Kto bydło trzyma latem na stajni, musi też więcej o jego czystość dbać, potrzeba go przynajmniej dwa razy na tydzień grzebieniem grzeblić i tylż raz obornik z obory wyrzucać. Gdzie słomy nie ma podostatku, wysypywać pod bydlęm piaskiem lub ziemię, żeby jednak ztąd błoto nieuformowało się, należy dodać nieco miérzwy na podściółkę.

13. Przy utrzymaniu bydła na stajni większe są nakłady, na uprawę, koszenie, zbieranie i rozdawanie koszenicy bydłu, lecz pożytek jest bez wątpienia, znaczny na mleku i innych z bydła użytków, a szczególnie na nawozie, którego ma-

sa znacznie się powiększa, a za nim otwarta droga do innych celów gospodarskich.

14. Gdy taki system chodowania bydła zostanie zaprowadzony, znikną wtedy naturalne pastwiska, coż wtedy zrobocze mi wołami i końmi robić? Ażeby więc i o nich niezapomnieć, potrzeba przy rozmierzeniu ogólnej przestrzeni gruntów folwarcznych i ilość roboczego bydła jako konsumentów trawy przez lato przyjąć; dla woła lub konia rachuje się dziennie 20 do 30 funtów trawy więcej, przy takiej ilości paszy będą silne i zdrowe, bo woły koszenicą utrzymywane, silniejsze są do roboty jak woły z pastwiska, więcej dostają bowiem paszy i lepszey, jakby ją same znaleźć mogły. Koniom tylko potrzeba owsem dopomagać, inaczej zbyt z leniwieją.

15. Im więcej trawy są wilgotne, tem więcej bydłu roboczemu sprzyjają, wyka i koniczyna odpowiedzą najlepiej w tym względzie. Co do czasu paszenia na stajni, jest: pierwsze, przed wyjściem na robotę, poprzednio napoiwszy ich, drugi raz, około dziesiątej godziny przed południem, między 5tą i 6tą wieczorem i gdy z roboty do domu powrócą. Zwiosny dawać sieczkę z siana i młodych traw równie jak i pod jesień. Jeżeli woły niesą w ciągłej pracy, wtedy też nie potrzeba im dawać dziennie całej porcy paszy, można ograniczyć ją na 24 lub 23 funtach.

16. Przyjmując na jedną sztukę dorosłą bydła przestrzeni 570 sążni kwadratowych objawia się tem przestrzeń 112 folwarku na którym utrzymać można latem na stajni 14 do 18 sztuk krów i około 40 sztuk jałownika, jest to skala niezawodna do ścisłego obliczenia, ile na jakiej przestrzeni bydła latem na stajni na zielonej paszy trzymać można. I tak, im mniejsza żyzność gruntów, tym więcej sążni kwadratowych, albo mniejszą ilość bydła od razu stawiać trzeba tak np. Na 112 morgach utrzymać można razem 58 sztuk bydła, to na posledniejsze ziemi rachować potrzeba 720 sążni kwadratowych na jedną sztukę dopóki się jej żyzność, przez przybywający obornik i stosowną uprawę, nie polepszy, podług tej skali można zaprowadzić większą liczbę bydła, gdy większa zamożność gruntu, i tym powiedzieliśmy wszystko cokolwiek o chodowaniu bydła latem na stajni powiedzieć można.

Niektórzy gospodarze czynią sobie także ulgę, trzymając bydło tylko do ścierni na zielonej paszy a potem puszczają go samopas, albo jak to już wyżej namieniłem, przepinają każdą sztukę do pola na postronku wtakięj peryferyi, ile do nasycenia się bydłęcia potrzeba; albo po skoszeniu łąki, gdy jeszcze grunta nie są dość żyzne, wtedy puściwszy bydło do spasionia odrastających łąk jest pomocą, chociaż przytém rano i wieczór zwykłą porcy koszenicy lub paszy na stajni dać koniecznie trzeba. Z tych oto ulg wutzymaniu bydła latem na zielonej paszy, uważamy przypinanie pojedyncze sztuki do koła lub palu jako najwięcej do zalecenia, w wielu też okolicach Francyi mocno jest w używaniu. Z tego powodu były ciekawe nawet rozprawy w Towarzystwie agronomicznem w Bayeux. Normandczycy po dziś dzień zostali oryginalni we wszystkich swoich czynnościach, trudne też są usiłowania w zaprowadzeniu ulepszeń, czy to w gospodarstwie, czyli w chowie bydła. Przedłożono zatem dla szczupłych pastwisk, aby bydło na zasianych grzędach roślinami paść, bez narażenia na szkodę sąsiednie kawałki i to bardzo ochoczo przyjęto i delegowani członkowie do nauczania sposobu tego hodowania bydła zdali sprawę zgromadzeniu. Jedna tylko słuszną niedogodność wypływa z tego sposobu pasienia bydła, że w czasie deszczów osobliwie nisko położone grunta mocno bydło misi i tym samym korzonki psuje, iż już odradzać trawy niemoga. W takim razie nikt i tak bydła nie zostawia na pastwisku tylko do pogody trzyma go na stajni przy koszenicy, a wreszcie odpowiada on celowi osobliwie w małym gospodarstwie więcej jak w większem.

Wiadomości handlowe.

Lwów 4go Maja. W tym tygodniu mieliśmy na wołowym targu 332 sztuk wołów i 15 krów; z tych złożona partya z 20 sztuk, z których jedna ważyła przy próbie 13½ kamieni mięsa i 1½ kamieni łożu, sprzedana była po 56 złr.; druga partya złożona z 28 sztuk, z tych jedna ważyła 13 kamieni mięsa i 1 kamień łożu, po 49 złr. 12 kr.; trzecia partya złożona z 15 sztuk, z tych jedna ważyła 13 kamieni mięsa i 1½ ka-

mięni łaju, sprzedana była po 54 złr. m. k. Za cetnar łaju wrzeźniach starozakonnych po 6 złr. 45 kr.; za tyléż zrzeźni chrześcian po 14 złr. 40 kr.; za pare skór wołowych płacą 14 złr. 18 kr., za krowie 10 złr. 28 kr. Na ten miesiąc taksa funta mięsa oznaczona po 4½ kr. m. k.

Ceny produktów. Nie wiele różnicy w dostawieniu produktów na tutejsze targi. Zboże trzymało się dość długo w jednéj cenie, teraz zaś idzie do góry i w podrobnéj sprzedaży dotkliwa daje się czuć drożyzna. Za korzec pszenicy płacą 6 złr. 26 kr.; żyta 4 złr. 42 kr.; jęczmienia 4 złr. 36 kr.; hreczki 4 złr. 15 kr.; owsa 3 złr. 36 kr.; ziemniaków 2 złr. 24 kr. Za sag drzewa twardego 9 złr., miękkiego za 7 złr. 48 kr. Za garniec okowity 30^a płacą za rogatką 1 złr. w mieście 1 złr. 32 kr. m. k. Handel wszelkimi produktami ożywiony. Lwowsy kupcy zaczęli się téż skrzętać za kupnem wełny. W ostatnich wiadomościach handlowych daliśmy małą skazówkę gospodarzom jakie za granicą dają cenę za wełnę polską, otrzymawszy ją z dobrych źródeł może im téż służyć za przewodnika przy sprzedaży.

Z Suczawa 18go Kwietnia. W niedoli naszej niewiem od czego zacząć doniesić, jak przykre ludzie i bydło muszą przebyć koleje. Lubo w naszych stronach wiosna wcześnié się zwykle pojawia tego roku dość późno ciepło zawitało. Bydło z głodu wyrzedniało, niemogło téż do prac rolnych z tém być użyte natężeniem jak tego potrzeba wymaga, ztąd téż jare zasiewy w nierówne mniejszój wypadną ilości jak lat poprzednich, tém bardziéj, że i na życie do nowych zbiorów jeszcze dużo potrzeba. Nienajlepsze ztąd na przyszłość dla naszej ludności widoki; wyjąwszy że opatrność z niewielkiego zasiewu ogromne nam da urodzaje, bo tém tylko poprawiłoby się położenie ludności tutejszój okolicy. Bydło zaczyna znowu drożeć, gdy się trawka pokazała już i troski ustały o jego wyżywienie; bydło w ogóle okropnie porzedniało i w wielu okolicach jest zupełnie do pracy niezdatne; podobnie i krowy wiele nawet dla braku pożywienia mléko utraciły. — Ceny zboża u nas są następujące:

za korzec pszenicy 3 złr.; żyta 4 złr. 26 kr.; jęczmienia 4 złr.; hreczki 3 złr. 12 kr.; owsa 3 złr. 3 kr.; kukurudzy 3 złr. 16 kr.; ziemniaki 1 12 kr. — W Radowcach ceny są mniej więcéj te same; co do paszy zawsze nadzwyczajnie jest droga, za cetnar siana niewiązanego dać trzeba 2 złr. 12 kr., na podściółkę 48 kr. Wódka nawet niema odbytu, bo chłopci niemają zaco pić za wiadro szumówki 20 stopniowéj dają 2 złr. 48 kr. m. k.

Ołomunieć 25go Kwietnia. Na ostatnim targu mieliśmy 497 wołów i około dwieście wolików, i prócz tego przypędzili jeszcze żydzi Żurawinsey 44 sztuk. Przedaż szła rażno i to zachęci do liczniejszych targów, zczególnie teraz, gdy wojsko do nas się zbliżyło. — Targi i w Wiedniu są lepsze, na ostatnim targu było tam do 700 sztuk wołów galicyjskich; cetnar mięsa stoi między 46 a 49 złr. m. k. — Za pare wołów między 6¼ do 7¼ cetnarów płacili za cetnar od 236 do 325. złr. w. w.

Doniesienie prywatne.

Zamówienie na wykówkę.

Pan E. Wyhowski ma honor zawiadomić obywateli ziemskich, iż ktoby z nich potrzebował na tego-roczne zniwa kosek *Wykówek*, powinien się o nie przed 28 maja zgłosić, gdyż po upływie tego terminu żaden obstalunek na ten rok miejsca mieć niemoże. — Uświadcza przytém, że nauka ludzi odbywać się będzie w Czerwcu i Lipcu na koniczyńie i zbożu zieloném, na ten cel p. Wyhowski sam obizdzać będzie te okolice, wktórych koski zamówione będą — zgłaszać się o zapisy i przedpłaty, listownie *franco* lub osobiście we Lwowie u p. Wyhowskiego w domu Gromadzińskiego pod Nro. 310., w Krakowie u p. Darowskiego Prezesa tow. gospod. na ulicy sławkowskiéj.